

STAN ZACHOWANIA I PROBLEMY TECHNICZNE ZESPOŁU PAŁACOWO-PARKOWEGO W SIEMIANOWICACH ŚLĄSKICH

THE STATE OF MAINTENANCE AND THE TECHNICAL ISSUES CONCERNING THE PALACE-AND-PARK COMPLEX IN SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

Bożena Łebzuch

Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki
Zakład Sztuki Ogrodowej i Terenów Zielonych
ul. Warszawska 24
31-155 Kraków
e-mail: b.lebzuch@o2.pl

Abstract: The residence presented in this paper, namely the palace and park complex in Siemianowice Śląskie, is one of the most valuable monuments of this Upper Silesian town. Located in the town centre, it has had a well-deserved reputation for a number of years, still being among the elite places of interest in the local area. Throughout the time, the palace with the surrounding park have undergone a number of transformations that have influenced its contemporary state of maintenance, either directly or indirectly. The present study aims to analyse and assess the outcome of those transformations. The results of the study will be used to evaluate the present technical condition of the palace, as well as to draw conclusions as to the architectural and social challenges that the complex is facing nowadays.

Keywords: Silesia Province, the town of Siemianowice Śląskie, the Henckel von Donnersmarck family, palace-and-park complex, restoration, contemporary function of the facility.

Wprowadzenie

Siemianowice Śląskie położone są w południowej Polsce, w środkowej części Górnego Śląska. Od początku swojego istnienia miejscowość ta związana była z ciężkim przemysłem wydobywczym – rozwój miasta nastąpił bowiem w momencie odkrycia złóż węgla kamiennego. Wtedy to zmianie – z rolniczego na przemysłowy, uległ jej charakter. Do tego wydarzenia z pewnością przyczynili się poszczególni właściciele siemianowickiego majątku. Jedną z bardziej znaczących rodzin, które miały wpływ na rozkwit miasta byli Henckel von Donnersmarckowie. Przybyli oni na Górny Śląsk w 1 poł. XVII w., natomiast w 1671 r. rodzina podzieliła się na dwie odrębne linie: bytomsko-siemianowicką (starszą) oraz tarnogórsko-świerklaniecką (młodsza) [8]. Siemianowice stały się siedzibą rodową pierwszej z nich. Sama miejscowość została własnością Donnersmarcków w 1718 r. [6], jednak dopiero 50 lat później (w roku 1768) jej potomkowie faktycznie zamieszkali w rezydencji. Od tego momentu można mówić o rozbudowie tego obiektu. Wraz z konkretnymi działaniami projektowymi przekształcał się wygląd kubatury oraz jej otoczenia. Następujące po sobie kolejne przebudowy powodowały, że zmianie ulegał także stan zachowania samego pałacu.

Opis zagadnienia

Zespół pałacowo-parkowy w Siemianowicach Śląskich do dnia dzisiejszego nie posiada szczegółowej i kompleksowej analizy stanu zachowania. Najwięcej ważnych informacji na jego temat dostarcza opracowanie wykonane w 1987 r. na zlecenie Urzędu Miejskiego w Siemianowicach Śląskich, przez PP Pracownię Konserwacji Zabytków (Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, oddział w Krakowie) [2]. Kilka istotnych wiadomości dostarcza także artykuł Małgorzaty Derus – Miejskiego Konserwatora Zabytków miasta Siemianowice Śląskie, opublikowany w „Siemianowickim Roczniku Muzealnym”, wydanym przez Muzeum Miejskie w Siemianowicach Śląskich [1], jak również książka autorstwa Wilhelma Koeniga opisująca jednak w głównej mierze działalność przemysłową rodziny Donnersmarcków [6]. Ostatnią osobą z tzw. „wyższych sfer”, która zamieszkiwała pałac była żona Józefa Kiedronia (ówczesnego dyrektora koncernu Hencklów) – Zofia z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa, która w swoich wspomnieniach opisywała stan zachowania pałacu i jego otoczenia. Sporządzone przez nią notatki zawierają informacje odnoszące się do warunków technicznych, jakie występowały w pałacu w 1 poł. XX w. Są one tym cenniejsze, że spisane przez naocznego świadka, bezpośredniego użytkownika obiektu [5]. Z pozycji

popularyzatorskich, które w swojej tematyce poruszają zagadnienie związane z pałacem zostały napisane w głównej mierze przez Antoniego Halora. Posiadają one jednak walor typowo edukacyjno-poznawczy, nie zaś naukowo-techniczny [3]. Obecny właściciel obiektu podjął się próby generalnego remontu pałacu. W tym celu z pewnością wykonał specjalistyczne badania ekspertystyczne, są to jednak informacje niepublikowane, niedostępne dla szerszego grona odbiorców. Mimo tych wszystkich przeszkód, braku szczegółowych materiałów pozwalających na jednoznaczną ocenę stanu budowli i jej otoczenia, w artykule nastąpi próba zestawienia poszczególnych informacji oraz ich podsumowanie. Została ona podjęta ze względu na samą rezydencję, która jest obiektem wyjątkowym i powinna zostać poznana przez jak największą liczbę adresatów, zajmujących się tą tematyką. Analizując dostępne informacje historyczne można spróbować prześledzić zmiany zachodzące w kubaturze budynku. Na ich podstawie uzyskuje się wzmianki mówiące o stanie zachowania budowli w poszczególnych okresach, a tym samym ich potencjalny wpływ na jej dzisiejszy stan.

Sam pałac pierwotnie wybudowany został jako dwór, należący do rodziny Mieroszewskich. Była to konstrukcja przykryta dachem polskim łamanym [3]. Po nich właścicielem obiektu został Kasper Hunter von Grandon. Najprawdopodobniej z jego inicjatywy nastąpiła pierwsza rozbudowa rezydencji. Nowy właściciel pozostawił jej lokalizację bez zmian – usytuowanie przy ważnym trakcie tranzytowym. Położenie to było charakterystyczne dla architektury górnośląskiej. Budowa głównej części budynku nastąpiła w XVIII w. (lata 20-30-te wspomnianego stulecia). Powstał wówczas kompleks składający się z 4 skrzydeł (typu *entre-cour-et-jardin*), rozwijający się w kierunku wschód-zachód, rozplanowany na rzucie wydłużonego prostokąta. Elewacje pałacu były skromne, jednak mimo to odznaczały się odpowiednim stopniem ozdobności, symetrią oraz osiowością. Na uwagę zasługiwały zwłaszcza okna, które cechowały się różną wielkością otworów – te usytuowane na piętrze miały większe światło niż ich dolne odpowiedniki. Oprócz tego posiadały bogaty gzyms koronujący. Główna część budynku została dodatkowo podkreślona przez balkon, który jednak nie zachował się od naszych czasów. Zachodnia część skrzydła południowego, prezentowanej budowli powstała natomiast najprawdopodobniej na początku XVIII w. Wówczas była to samodzielna, parterowa część o rzucie zbliżonym do prostokąta. Układ jej pomieszczeń należy dzisiaj określić jako słabo czytelny. Został bezpowrotnie zatarty przez następujące po sobie przebudowy. Do końca nie jest także znane jego przeznaczenie. Być może obiekt wchodził w skład kompleksu budowli ogrodowych [2].

W 1768 r., jak już wstępnie wspomniano, pałac stał się główną siedzibą katolickiej linii rodziny Donnersmarcków. Od tego momentu ich poszczególni potomkowie dokonywali zmian (ingerując w substancję techniczną kubatury), polegających na kolejnych rozbudowach. Swój obecny kształt obiekt zawdzięcza

przebudowie, która nastąpiła w 1786 r. [7], natomiast w XIX i XX w. wykonano m.in. przekształcenia poszczególnych skrzydeł pałacu, co z kolei skutkowało ich różnorodnością pod względem stylistycznym [2]. Pierwszym lokatorem siemianowickiego pałacu, (spośród Henckel von Donnersmarcków) był Karol Józef. Chciał on uczynić ze swojej siedziby rezydencję godną arystokraty. Początkowo wzbogacił cały zespół o budynki gospodarcze oraz czworaki, jednak po pewnym okresie zdecydował się także na rozbudowę głównej bryły pałacu. Wówczas to wschodnia oficyna (sąsiadująca z bramą wjazdową) wzbogaciła się o piętro, przykryte dachem pulpitowym. Takie działanie pozwoliło na ujednoczenie, pod względem architektonicznym, budynków, które tworzyły dziedziniec wewnętrzny. W wyniku tego działania zmniejszyła się rola wieży bramnej – wcześniejszej dominanty obiektu. Zmianie uległa też fasada zachodnia. Na skutek jej nadbudowy i nowej aranżacji powstała elewacja zakończona attyką, dodatkowo zdobiona pilastrami (wspierającymi trójkątny przyczółek) [2].

Kolejna przebudowa rezydencji związana była z następcą Karola Józefa – jego najmłodszym synem Łazarzem. Najprawdopodobniej za jego czasów wzniesiono wschodnią część skrzydła południowego (z wyłączeniem wschodniej osi łączącej ją z głównym korpusem jej zachodniego odpowiednika). Wyodrębnienie nowego elementu przyczyniło się do zaburzenia jednorodności stylistycznej całego układu. Najbardziej widoczne różnice dotyczyły zmiany szerokości okien na ryzalitach bocznych oraz całej kubatury tego skrzydła. Wprowadzono także odmienne zdobienia na elewacji ogrodowej. Dalsze zmiany siemianowickiego budynku miały miejsce w XIX w. Ich inicjatorem był Hugo Henckel von Donnersmarck, który chciał jeszcze bardziej podkreślić znaczenie, okazałość swojej rodowej siedziby. Przypuszcza się, że w tym okresie od strony północnej, do głównego skrzydła pałacu dobudowano kaplicę, która miała służyć rodzinie jako jej prywatne miejsce kultu. Od strony zachodniej dostawiono do niej wysoką i smukłą wieżę, rozplanowaną na rzucie ośmioboku, która mieściła w sobie klatkę schodową [2]. Tak naprawdę czas powstania wspomnianej kaplicy nie został do końca określony. Znaney tematu przypuszczają, że faktycznie została ona wybudowana ok. 1776 r. Taki bowiem rok widniał na chorągiewce umieszczonej na wieży przylegającej do obiektu sakralnego [4]. Chorągwie (druga znajdowała się nad główną bramą wjazdową) z umieszczoną na nich datą, informowały o ważnych wydarzeniach dotyczących historii pałacu. Zatem powstanie tak naprawdę pierwszego w miejscowości obiektu sakralnego z pewnością zasługiwało na udokumentowanie tego zdarzenia, stąd przypuszcza się, że właśnie 1776 r. to okres powstania przedstawionej kaplicy [Halor 1998].

Wprowadzane przez Hencklów zamiany dotyczyły też elementów charakteryzujących się odpowiednim stopniem dekoracyjności. Przykładowo – od południowej strony jednej z elewacji dostawiono wykusz. Zabieg ten pozwolił na wprowadzenie nowej, odmiennej formy

ozdobności – detali architektonicznych (m.in. płyciny z maskaronami i główki), stylistycznie różnej od już istniejącej. Przymuszczać także w tym okresie historycznym (XIX w.) powiększono oranżerię, dobudowując do niej nową część rozplanowaną na rzucie zbliżonym do kwadratu. Przedłużone zostało również skrzydło północne, które następnie połączono z główną bryłą pałacu. Powstały w ten sposób 3 osie, które wypełniły istniejącą wcześniej wolną przestrzeń. Zaistniałe w wyniku tej sytuacji nowe wnętrza przeorganizowało dotychczasową komunikację na dziedzińcu – wprowadzono gazon kwiatowy, który wizualnie podzielił ją na mniejsze wnętrza subiektywne [2].

Początek XIX w. to także rozbudowa zabudowań gospodarczych (wybudowano wówczas m.in. ujeżdżalnię oraz dodatkowe stajnie). Powiększeniu uległ też folwark, w skład którego wchodziły: spichlerz, obory, chlewnie i stodoły. Rozwój tego gospodarstwa przyczynił się też do powstania budynków mieszkalnych przeznaczonych dla służby dworskiej. Następna ingerencja budowlana miała miejsce ok. połowy XIX w. Połączono wtedy rezydencję z oranżerią oraz innym wolnostojącym parterowym budynkiem, wykonano nadbudowę piętra oraz dobudowano dodatkowe skrzydło, które posiadało inną szerokość niż pozostałe fragmenty budowli. Sytuacja ta skutkowałą zaburzeniem proporcji – rozbieżnością cech sylwetki całego budynku. Nowo powstałe skrzydło przyczyniło się także do zmiany wyglądu elewacji pałacu. Od frontu, jak również od strony tylnego dziedzińca ściany zewnętrzne zostały otynkowane i ozdobione pseudoboniowaniami. W 2 poł. XIX w. bryła pałacu została wzbogacona o klatkę schodową, która usytuowana została w północnej osi założenia. To położenie wymusiło też zmianę układu pomieszczeń we wnętrzu budynku. Okres ten przyniósł również remont wieży, która uzyskiwała nowe plastyczne dekoracje i okna (mniejsze w stosunku do poprzednich) [2].

Na początku XX w. wewnątrz rezydencji wprowadzono zamknięcia wydzielające klatkę schodową w 2 skrzydłach: zachodnim i północnym. W okresie tym wykonano również przebudowy stajni i towarzyszącego jej budynku gospodarczego [2]. W tym samym czasie siemianowicka rezydencja stała się siedzibą dyrektora spółki akcyjnej Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laura – Ewalda Hilgera. Wówczas wykonano w niej kanalizację – rezydencja przeszła kolejną „metamorfozę” [7]. Najprawdopodobniej w skrzydle zachodnim wydzielono wtedy korytarz, który zyskał swoją kontynuację w północnej oficynie. Powstał też korytarzyk gospodarczy umożliwiający palenie w piecach (na zewnątrz) [2]. Hilger opuścił miejscowość w 1915 r., pozostawiając obiekt bez właściciela (lokatorów) [7].

W czasie powstań śląskich w budynku stacjonowali żołnierze, nie dbając o jego stan i wyposażenie (np. w sali jadalnej trzymano konie, które służyły powstańcom w czasie walk). W 1926 r. w pałacu zamieszkał wspomniany na początku artykułu Józef Kiedroń wraz ze swoją żoną Zofią [7]. Z jej wspomnień możemy się

dowiedzieć m.in., że zmiany, których dokonał dyrektor Hilger, pozostawione bez właściwej opieki, zostały zarzucone. Główne skrzydło podniszczało, natomiast 4 inne (tworzące wraz z głównym czworoboczny dziedzińiec oraz jedno odchodzące w bok), zaczęły „popadać” w ruinę. W zdewastowanych częściach obiektu ze ścian odpadał tynk, natomiast dach przykrywający jedną z nich częściowo się zawalił. W przytoczonej sali balowej odnaleźć można było zniszczoną posadzkę. Mimo tych wszystkich braków i problemów, pałac cały czas reprezentował się okazale. Na szczególną uwagę zasługiwał zwłaszcza wykusz znajdujący się na piętrze. Został on porównany przez Kiedroniową do Kurzej Stopki, którą możemy spotkać na Wawelu [5]. To porównanie bez wątpienia musiało świadczyć o wysokiej klasie architektonicznej siemianowickiego założenia.

W okresie II wojny światowej pałac był wykorzystywany jako obóz jeniecki. Wprowadzono wówczas zmiany polegające m.in. na zatarciu reprezentacyjnego charakteru niektórych wnętrz skrzydła południowego (np. salę balową oraz oranżerię przekształcono w pomieszczenia biurowe, inne przeznaczono na mieszkania). W wyniku tej sytuacji przestrzeń wspomnianych wnętrz podzielono na 2 kondygnacje. W tym celu wprowadzono nowy strop oraz ścianki działowe, wybito także nowe otwory okienne, które były znacznie mniejsze od oryginalnie znajdujących się w pałacu [7]. Wprowadzone przeobrażenia, w sposób negatywny, dotyczyły także poszczególnych elewacji rezydencji (dokonano przesunięcia przytoczonych wcześniej otworów okiennych, co zburzyło proporcje całego układu). Także w jej najbliższym otoczeniu zaproponowano niekorzystne zmiany. Sam pałac otoczono betonowym parkanem, który odciął go od parkowej części, będącej od początku istnienia integralną całością [2]. Po wojnie w rezydencji znajdowało się m.in. przedszkole, Zawodowa Szkoła Górnicza. Swoją siedzibę miał tu także Zespół Pieśni i Tańca Związku Zawodowego Górników. Pozostałe poszczególne części pałacu zaadaptowano na mieszkania socjalne dla pracowników działającej w mieście kopalni węgla kamiennego, które przez wiele lat nie były remontowane [1]. Nowi lokatorzy, w ramach tej adaptacji, wyburzyli m.in. w zachodnim skrzydle ściany, które wydzielały poszczególne pomieszczenia. W ten sposób powstało jedno wnętrze, zacierające swym układem historyczny układ pokoi. W innych częściach obiektu (południowy fragment skrzydła zachodniego, skrzydło południowe, północne i wschodnie) wprowadzono natomiast dodatkowe podziały zaakcentowanych wnętrz [2]. W 1991 r. władze wspomnianej kopalni zgłosiły się z prośbą do władarzy miasta o przejęcie obiektu, który wówczas był już bardzo zdewastowany. Te wszystkie, wspomniane powyżej działania przyczyniły się do jeszcze większego zniszczenia rezydencji i pogorszenia jej stanu [1].

Lata współczesne (2 poł. XX w.) także nie przyniosły poprawy stanu zachowania pałacu. Bez wykonywania niezbędnych prac naprawczych siemianowicki kompleks ulegał dalszej dewastacji. Warto zaznaczyć, że na

początku XX w. powierzchnia całej kubatury wynosiła 23,584 m² – w tym powierzchnia użytkowa głównego skrzydła oscylowała w granicach 3,748 m² [3]. W 1991 r. kompleks stał się własnością Gminy Siemianowice, która starała się ratować niszczący zabytek [7]. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zauważony wcześniej w artykule dach, znajdujący się nad najstarszą częścią posiadłości uległ zawaleniu w 1992 r., właśnie na skutek złego stanu technicznego. Kilka lat później (w 1996 r.), staraniem władz miasta został on odbudowany, jednak nie była to wierna rekonstrukcja. W procesie naprawczym dokonano m.in. przekształcenia jego pierwotnej konstrukcji, co z kolei przyczyniło się do zmian proporcji. Z powodu złego stanu technicznego rozbiórce uległa także część gospodarcza pałacu, znajdująca się od zachodniej strony (miało to miejsce w roku 1934). W tym przypadku nie dokonano jednak jej odbudowy. We wspomnianym 1996 r. gospodarze miejscowości podjęli decyzję o remoncie rezydencji, który miał ją zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem. W budżecie miasta znalaziono pieniądze, pozwalające na odnowienie dachu znajdującego się nad północnym skrzydłem pałacu. W 1983 r. została wykonana inwentaryzacja architektoniczna pałacu, przeprowadzona przez

Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne [2]. W 2003 r. ogłoszony został ograniczony przetarg, z zamiarem wyłonienia zwycięzcy, który przejąłby pałac we wieczyste użytkowanie [1]. Kilka lat później, w roku 2005 przetarg został rozstrzygnięty. Wygrała go firma „Silesia”, mająca swoją siedzibę w Siemianowicach Śląskich. Jej zamiarem było przekształcenie obiektu w hotel (funkcja hotelowo-rekreacyjna). Można jednak przypuszczać, że stan techniczny pałacu był już na tyle zły, iż środki finansowe nowego właściciela nie pozwoliły na jego remont. W wyniku tej sytuacji rezydencję otoczono betonowym parkanem i ponownie wystawiono na sprzedaż [7]. Obecnie właścicielem obiektu jest Grupa Saternus, która podjęła się próby przywrócenia jego dawnego znaczenia. Na dzień dzisiejszy z jej inicjatywy nad poszczególnymi częściami rezydencji wykonany został nowy dach, trwają także prace porządkowe w obrębie budynków. W opinii właściciela-inwestora polegają one m.in. na demontażu hełmów zdobiących pałacowe wieże (docelowo planowana jest ich rekonstrukcja – rys. 1) oraz wyburzeniu poszczególnych fragmentów ścian w celu ich późniejszej odbudowy i adaptacji do nowych funkcji.



Rys. 1. Wieża bramna oraz jej zdemontowana kopuła, maj 2016 (fot. źródło własne).

Podsumowanie

Rozwój kompleksu pałacowego w Siemianowicach Śląskich, dokonywane w nim zmiany były wieloetapowe i niejednorodne. Procesy adaptacyjne i nowe ingerencje budowlane następowały po sobie w znacząco krótkich odstępach czasu. Sytuacja ta była powszechna zwłaszcza na w XIX w. [2]. W czasach bardziej nam bliższych pierwszym znaczącym problemem zespołu okazał się brak wspomnianej dokumentacji architektonicznej, która umożliwiłaby dokładne jego poznanie, a tym samym na podstawie technicznych parametrów, ułatwiłaby pewne i świadome podejmowanie kwestii dotyczących dzisiaj-

sze go wykorzystania obiektu. Zdziwiająco natomiast jest to, że zespół niemal w dobrym stanie przetrwał najcięższe okresy w historii kraju – powstania śląskie, II wojnę światową. Dopiero lata współczesne przyczyniły się tak naprawdę do jego dewastacji.

W drugiej połowie XX w. stan zachowania rezydencji można było określić jako bardzo zły. Pałac wymagał podjęcia natychmiastowych działań zabezpieczających jego układ i konstrukcję. Brak wcześniejszej ingerencji, liczne przebudowy spowodowały powstanie rozległych zniszczeń. Przez długi okres czasu obiekt posiadał znaczne ubytki w pokryciu dachowym, co umożliwiała nieograniczony dostęp wody opadowej do jego wnętrza.

W wyniku tej sytuacji wilgoć, która była obecna w pomieszczeniach, przyczyniła się do ich dewastacji (m.in. trwale zawilgocenie stropów i ich późniejsze gnicie, czy zacieki na ścianach). Woda dostała się również do pomieszczeń piwnicznych pałacu, zapewne naruszając w pewien sposób strukturę murów. W miejscach, które nie były od dawna zamieszkałe zniszczeniu uległy podłogi. Materiałem, z którego zostały wykonane było oczywiście drewno. Na skutek wszechobecnej, wspomnianej już kilkakrotnie, wilgoci deski zaczęły niszczyć (butwieć), tracąc swoją wewnętrzną strukturę. Dodatkowo w wyniku wprowadzenia do pałacu funkcji mieszkaniowej (pomieszczenia socjalne) i wybudowaniu dodatkowej kondygnacji, zniszczeniu uległa sala balowa (zmieniono w niej m.in. wielkość okien – przestronne, pojedyncze otwory podzielono na dwa odrębne i mniejsze).

Proces postępującej dewastacji nie ominął też części zewnętrznej. Z elewacji zaczął odpadać tynk (zwłaszcza na tylnej fasadzie zachodniego i południowego skrzydła), a detale architektoniczne uległy zatarciu. Przytoczone wcześniej w tekście zmiany organizacji rozkładu wnętrza, skutkowały również przeobrażeniem elewacji. Spowodowały one zmiany w artykulacji oraz w rozkładzie poszczególnych okien, co zaburzyło rytm kompozycyjny. Na fasadzie frontowej ingerencje budowlane spowodowały zatarcie pierwotnych podziałów i dekoracji.

Wszystkie zabudowania gospodarcze towarzyszące rezydencji wraz z upływem czasu także zaczęły wymagać interwencji remontowej (zwłaszcza budynki przeznaczone dawniej dla służby pałacowej). Podobnie jak w przypadku rezydencji – odkryto w nich ślady świadczące o nadmiernej obecności wody w budynku, co powodowało np. odpadanie tynku.

Obecnie należy stwierdzić, że do dewastacji zespołu pałacowego bez wątpienia przyczyniły się wyartykułowane powyżej (zaakcentowane w tekście kilkakrotnie)

przebudowy, które odbywały się bez odpowiedniej analizy historycznej (zwłaszcza w czasach bardziej nam współczesnych). Brak stosownej opieki i właściwych napraw spowodowały, że powstałe wcześniej uszkodzenia pogłębiały się, co z kolei przyczyniło się do dalszej i postępującej dewastacji. W tej chwili pałac poddawany jest pracom remontowym. Nowy właściciel chce z niego uczynić centrum komercyjne. Po odbudowie w obiekcie ma mieścić się wiele różnych funkcji. Swoją siedzibę znajdą w nim: browar, dwupoziomowa kawiarnia, restauracja, sala balowa, kongresowa i klubowa (z biblioteką) oraz muzeum (zlokalizowane w miejscu dawnej pałacowej kaplicy). Cześć odnowionych pomieszczeń zostanie oddana do użytku przebywającym do pałacu gościom (pokoje gościnne). Docelowo planowane jest też powstanie nowego hotelu. Kompleks współtowarzyszyć mają również strefy aktywności fizycznej (m.in. strzelnica sportowa, strefa fitness, strefa squash i kręgielnia). Sąsiadujące z kubaturą pałacu dziedzińce zostaną natomiast przekształcone w typową przestrzeń społeczną. W przyszłości mają się na nich odbywać imprezy plenerowe, posiadające masowy charakter. Zespół pałacowo-parkowy w Siemianowicach Śląskich jest obiektem posiadającym wysoką wartość historyczną i architektoniczną. Jego obecna forma i przyczyny, które doprowadziły go do złego stanu zachowania z pewnością wymagają bardziej dogłębnego pochylenia się nad tym zagadnieniem. Warto się zastanowić, dlaczego budowla, która powinna stanowić prawdziwą ozdobę górnosląskiej architektury rezydencjonalnej przez wiele lat była pomijana i zaniedbywana przez odpowiednich specjalistów. Należy jedynie sądzić, że nowy właściciel dołoży wszelkich starań, aby siemianowicki pałac znowu zaistniał nie tylko w świadomości mieszkańców, ale także architektów i historyków sztuki.

Literatura

1. Derus, M., Rezydencje siemianowickie. Zarys dziejów pałacu w Siemianowicach Śląskich, *Siemianowicki rocznik muzealny*, 2004, 3, s. 38-44.
2. Dreścik, G., Siemianowice Śląskie. Założenie pałacowo-parkowe Hencklów von Donnersmarck. Dokumentacja historyczna, 1987, cz. I.
3. Halor, A., Przewodnik siemianowicki. Wędrówki po mieście i okolicy, UM Siemianowice Śląskie, 2000.
4. Halor, A., Wokół dawnej kaplicy siemianowickiego pałacu, UM Siemianowice Śląskie, 1998.
5. Kirkor-Kiedroniowa, Z., Wspomnienia. Cz. III. Lata 1920-1932, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1989.
6. Koenig, W., Chronik von Siemianowitz, Laurahütte, Fannygrube und Georgshütte, 1902.
7. Krawczyk, J.A., Kuzio-Podrucki, A., Śląskie zamki i pałace Donnersmarcków. Schlesische Schlösser der Donnersmarcks, 2011.
8. Krawczyk J.A., Kuzio-Podrucki, A., Zamki i pałace Donnersmarcków. Schlösser der Donnersmarcks, 2003.